

**PRENUMERATA.**

**W Łodzi:**  
 Rocznie . . . . . rs. 6.  
 Półrocznie . . . . . " 3.  
 Kwartalnie . . . . . " 1 k. 50.  
 Miesięcznie . . . . . " 50.  
**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**  
 Rocznie . . . . . rs. 8.  
 Półrocznie . . . . . " 4.  
 Kwartalnie . . . . . " 2.  
 Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.  
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

**CENA OGŁOSZEŃ.**

Za jeden wiersz *potem* lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
**Nekrologi:** za każdy wiersz 10 kop.  
**Reklamy:** za każdy wiersz 12 kop.  
**Stałe 3 wierszowe** ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.  
**Od naleźności** przytaczających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Weroniki P.  
 Zdzi: 7 Braci Męcz.  
 Wschód słońca o godz. 3 m. 50. Zachód o godz. 8 m. 19.  
 Długość dnia godz. 16 m. 30. Ubyło dnia godz. — m. 18.

**BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI**

**ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**

Adres telegraficzny:  
**„DZIENNIK” ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## Wydajność kopalń węgla kamiennego w Królestwie Polskim w roku 1888.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w podwójnym zeszyście za maj i czerwiec „Przeglądu Technicznego” roczne sprawozdanie p. Wincentego Choroszewskiego, inżyniera górniczego. Zeszyt ten wybornie redagowanego miesięcznika zawiera wiele cennych i będących na czasie prac i artykułów informacyjnych. Z pośród nich skorzystamy, jak i w r. z., przedewszystkiem ze sprawozdania z działalności za r. z. kopalni produktu, stanowiącego prawdziwy pokarm odżywczy przemysłu fabrycznego.

Węgiel kamienny wydobywano w r. 1888 w 22 kopalniach, zaś węgiel brunatny w jednej kopalni. Razem więc było czynnych 23 kopalni węgla. Ogólna produkcja węgla w Królestwie zwiększyła się w roku sprawozdawczym blisko o 20,000,000 pud., wynosiła bowiem 141,075,668 pud., węgla kopalnego.

Tak jak i w latach poprzednich, pierwsze miejsce pod względem zakresu produkcji zajmują w r. 1888 kopalnie *gocrecka G. von Kramsty*, które wydały węgla 44,503,929 pudów, t. j. o 7,554,602 pudy więcej aniżeli w roku poprzednim. Kopalnia *Jerzy* wydała węgla 29,211,833 pud., zaś kopalnia *Janusz* — 15,592,096 pudów. W kopalniach tych działały 4 maszyny parowe wyciągowe o sile 490 koni, 7 maszyn wodociągowych o 1,045 koni i 22 pomocnicze o sile 274 koni. Kopalnie dawały pracę 2,540 ludziom. Na jednego robotnika przypadało średnio 1,752 pudów produkcji; w r. 1887 stosunek ten wyrażał się przez 1:20,436.

Następne miejsce zajmują, tak jak i w latach ubiegłych, kopalnie *dąbrowskie*, dawniej rządowe, następnie sprzedane pp. Plemiannikowowi i Riesenkaampowi obecnie dzierżawione przez towarzystwo francusko-włoskie. Kopalnie *dąbrowskie* wydały w

r. 1888 węgla pudów 25,350,282, czyli o 3,039,971 pudów więcej aniżeli w r. 1887. W kopalniach powyższych działały 3 maszyny wyciągowe o sile 550 koni, jedna wodociągowa 450 konna i 7 pomocniczych o sile 184 koni. Pracowało tu 2,145 ludzi, na jednego zatem z nich przypadało średnio 11,804 pudów produkcji, który to stosunek w r. 1887 wyrażał się przez 1:15,179.

Na trzecim z porządku miejscu utrzymały się w roku sprawozdawczym kopalnie, należące do *towarzystwa przemysłowego hr. Henarda*, wyprodukowały one bowiem 22,182,254 pudy węgla, czyli o 4,041,719 pudów więcej aniżeli w r. 1887. W kopalniach powyższych było czynnych 9 maszyn wyciągowych o sile 812 koni, 10 wodociągowych o sile 1,480 koni i 19 pomocniczych o sile 201 koni. Kopalnie zatrudniały 1,984 ludzi, na każdego więc pracownika przypadało przeciętnie 11,180 pudów produkcji, zamiast 10,810 pudów, jak w r. 1887.

Na czwartym z rzędu miejscu utrzymały się również kopalnie *warszawskiego towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych*, które wydały w roku sprawozdawczym węgla pudów 20,502,240 czyli o 4,255,354 pudów więcej aniżeli w r. 1887. W kopalniach powyższych działały 4 maszyny wyciągowe o sile 460 koni, 12 wodociągowych o sile 1,010 koni i 3 pomocnicze o sile 103 koni parowych. Kopalnie zatrudniały 1,000 ludzi, zatem na każdego z nich przypadało przeciętnie po 20,502 pudów produkcji; stosunek ten w r. 1887 stanowią 1:17,469.

Kopalnie zaś, produkujące mniej niż 10 mil. pudów, a więcej niż milion, idą po sobie w następującym porządku:

Kopalnia *Wiktor w Młotkach*, należąca do p. *Stymona Kuźnickiego* (9,028,458 pudów produkcji, mniej o 72,042 pudy niż w r. 1887); kopalnia *Michał i Ernest*, należąca do *Czeladźskiego towarzystwa bezimiennego* (5,503,725 p., o 151,832 p. mniej niż w r. 1887, — 24,352 p. przeciętnie na jednego robotnika); kopalnia *Władysław pod Dąbrow-*

*wą*, należąca do p. *Loransa*; kopalnia *Mikołaj pod wsią Golanog*, należąca do p. *Wilhelma Rnu'a i Sp.*; kopalnie *grodzieckie p. Stanisława Ciechanowski-go*; kopalnia *Jan*, pp. *Lopińskiego, Narkiewicza i Sp.*; kopalnia *Maciej pod wsią Golanog*, należąca do *Länderbanku* austriackiego; kopalnia *Saturn* pod osadą *Czeladź ks. Hugona Hohentlohe-go* (1,371,144 pudów, o 1,212,544 pud. więcej niż w r. 1887, kiedy prowadzono dopiero prawie wyłącznie roboty przygotowawcze. Dalej idą kopalnie, produkujące więcej niż 100,000 pud.: kopalnia *Antoni*, pod wsią *Łagisza p. Macieja Siochłkiego i Barbara*, pod wsią *Psary pp. Stanisława Ciechanowski-go, hr. Augusta Potockiego i Stanisława Woloskiego*, (roboty przeważnie przygotowawcze).

Wreszcie, w kopalni *Katarzyna*, pod wsią *Poręba Mrzygłodzka, p. Zygmunta Pringsheim'a*, wydobyto w r. 1888 węgla brunatnego pudów 1,163,973 pudy.

Porównanie i zestawienie przytoczonych w sprawozdaniu danych doprowadza do przeświadczenia, że wogólności wydajność kopalni węgla w Królestwie Polskiem wzrosła się w znacznej mierze w roku sprawozdawczym. Największa produkcja węgla przypada, tak jak i w r. 1887, na kopalnię *Jerzy*, należąca do gwarectwa *G. von Kramsty*, chociaż była ona mniejszą o 4,336,867 pudów względnie do r. 1887. — Najkorzystniejszy wynik pracy ludzkiej osiągnięto w r. 1888 w kopalniach *Michał i Ernest*, położonych w pobliżu wsi *Czeladź*, gdzie na jednego robotnika przypadało średnio 24,352 pudy wydobytego węgla.

We wszystkich kopalniach węgla było w roku sprawozdawczym czynnych 149 maszyn parowych o sile ogólnej 10,199 koni a więc liczba maszyn w kopalniach została w r. 1888 zwiększoną o jedną, a siła ich ogólna o 1,008 koni parowych. W liczbie maszyn parowych, czynnych w kopalniach węgla w r. 1888, znajdowało się:  
 a) masz. wyciągowych 36 o sile 2,835 k. p.  
 b) „ wodociągowych 66 „ 6,556 „  
 c) „ pomocniczych 57 „ 808 „  
 Razem j. w. maszyn 149 o sile 10,199 k. p.

W kopalniach węgla pracowało w ciągu roku sprawozdawczego 10,244 ludzi, zatem w porównaniu z rokiem 1887 liczba pracowników zwiększyła się o 1,937. Na jednego robotnika przypadało średnio 13,771 pudów wydobytego węgla; stosunek ten w r. 1887 wyrażał się przez 1:14,415.

## Przemysł, handel i komunikacje.

### Drogi żelazne.

Ministerium komunikacji postanowiło przeprowadzić studia nad linią kolei z Samarkandy do Taszkientu. Linia ma być przeprowadzoną w pobliżu części uprawnej powiatu chodźenckiego i części Turkiestanu, obfitującej w węgiel kamienny.

Następujące koleje żelazne, według gazety „Nowoje Wremia”, przechodzą w administrację skarbową z rokiem bieżącym: zakaukaska, morszańsko-syzańska i riażsko-wiazemską, z rokiem zaś przyszłym libawsko - romeńska i warszawsko - terespolska. Na mocy wykupu dokonanego w roku 1887. Fakt wykupu, kolei terespolskiej i połączenia z liniami kolei rządowych Siedlice-Malkinia i Brześć-Chełm w jedną administrację, potwierdza gazeta „Grażdanin”, oraz wiadomość o zamierzonej budowie odnogi kolei poleskiej z Białogostoku do Mławy nadwiślańskiej, celem bezpośredniego połączenia sieci kolei poleskiej z pograniczem.

### Finanse.

Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, jak się dowiadujemy ze sprawozdania p. ministra skarbu ogłoszonego w „Wiestn. Finansów”, było w pierwszych dniach stycznia r. 1887 w obiegu na sumę 40,616,970 rubli kredytowych, pod koniec zaś tegoż roku na 39,042,017 rubli.

W mennicy petersburskiej w r. 1888 wybito 28,117,129 rs., t. j. o 43,415 rs. mniej niż w 1887. W tem wybito monet srebrnych za 1,507,034, t. j. za 503,475 rs.

21) Henryk Gréville.

## DRUGA MATKA.

Tłumaczenie z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 150).

Upewniła męża i pocieszyła go w zupełności.

— Co należy nam czynić? — pytał Ryszard. — Edmundem nie umiem kierować. Ewelina coraz to więcej obcą jest dla nas. Jak dalek należy nam postępować?

Otylia rozmyślała. Nagle uśmiech, nieledwie zsiadły, rozjaśnił jej piękną twarz.

— Chcesz rady? — odezwała się. — Pamiętaj, żeś jej żądał, więc chociaż ci się ta rada śmieszna wyda, przyrzeknij, że jej usłuchasz.

— Jeżeli będzie śmieszna tylko, zapewne... No, jakąż to?

— Trzeba... tylko nie rzucić się, proszę cię... Trzeba nam pojechać na wakacje do Rouvraye.

— Do Rouvraye? — zawołał Ryszard zmieszany. — Do jakini wilka?

— Tak mój drogi, to konieczne.

— Z Edmundem?

— Zapewne!

— Chcesz chyba, żeby pani de la Rouvraye była świadkiem ciężkich przejść w życiu naszym rodzinem, żeby tryumfowała, patrząc na chłopca, który nam tyle przykrości zadaje?

— Chciałabym, żeby Edmund widywał się codziennie z siostrą, którą zna zale-

dwie, z którą nigdy nie zamienił dwóch słów serdecznych, braterskich, żeby musiał się poddać pod karność domu, nie będącego ani liceum, ani domem ojcowskim; żeby uniknął ciągłych uwag babki Brice, które mają szczególniejszy dar rozdrażniania go.

— Niewdzięczne dziecko! — odezwał się Ryszard.

— Nie niewdzięczne — łagodnie broniła go Otylia — ale zgorzkniałe... Tylko co przyznałeś się do tego samego, Ryszardzie, ty, który znasz życie i który jesteś wyższym nad innych ludzi...

Brice napróżno spoglądał na żonę z przyjazną wymową, skromność wyrażającą; pochwała ta niemniej przyjemną mu była.

— A chciałbyś — mówiła dalej — żeby to dziecko nie było drażliwe na wymówki, słuszne z pewnością, ale tem boleśniej-sze dla niego, że nie przyzwyczaił się ich słuchać z ust babki?

— Jesteś zlotonustą, Otylio — powiedział Ryszard, uśmiechając się. — Szkoda, że nie jesteś adwokatem; każdą sprawę wygrabyś! Ale czy możemy jechać do Rouvraye?... Pobyt tam będzie dla ciebie istną męczarnią...

— Dlaczego?

— Pani de la Rouvraye szczególniejszy ma dar klucza szpilkami, a ty jesteś poduszeczką, nadająca się doskonale...

— Nie obawiaj się tego; nie znajdziesz szpilek dla mnie w całym swoim zbiorze ta kobieta. Wiesz Ryszardzie, że byłaby to najprzyjemniejsza w świecie kobieta, gdyby nie była babką Ewelinki.

— Przyznaję ci to! Taksamo zawsze ją sądziłem! Ale rzecz najtrudniejsza, a nie pomyślałaś o tem, co zrobić, żeby nas zaproszono do Rouvraye?

— Nic łatwiejszego. Zaprosisz panią de la Rouvraye z Ewelinką na lato do Pignons. Ona nie cierpi wyjeżdzać, a przytem nie zgodziłaby się żyć przez dwa miesiące pod jednym dachem z panią Brice; wiesz przecie, że przyjaźń tych pań oddawna zerwana.

— Nawet dawniej, wtedy, kiedy się ubóstwiali — powiedział Ryszard, śmiejąc się — nie mogły dwudziestu czterech godzin z sobą wytrzymać! — No, ale jakież twój plan dalszy?

— Zapraszamy, odmawia nam; nalegasz, dowodząc, że koniecznem jest, ażeby dzieci bliżej się zapoznaly; powodowany delikatnością, nie chcąc jej narzucać siebie i mnie, godzi się na zostawienie u niej Edmunda tylko...

— Jakbym słyszał okrzyk przestachu babuni! — odezwał się Ryszard rozweselony bardzo.

— Wtedy zgodzi się laskawie przyjąć opiekę nad synem. Pani de la Rouvraye, która jest wcieloną uprzejmością, zaprasza ciebie; ma się rozumieć, przyjmiesz zaprosiny za nas oboje...

— A ona zęby z gniewu zaciska — dokończył Ryszard — ale ponieważ jest wcieloną grzecznością, nie będzie mogła się z tego wycofać!

— A córka przywiązuje się do ciebie, mój drogi — powiedziała Otylia z uśmiechem poważnym i dumy pełną miłością, bo niepodobna żyć z tobą, a nie kochać cię. — Ach! Ryszardzie, kiedy córka twoja z własnego popędu przybiegnie do ciebie, zażyj cię objemnie i powierzy ci swoją tajemnicę, nie będzie szczęśliwszej w świecie odmnie kochanej!

Plan ten wykonano w zupełności. Tak

się stało, jak Otylia przewidywała. Pani de la Rouvraye niezadowolona, ale zadowolona wychowana, żeby to okazać, kazala przyrzucić mieszkanie dla państwa Ryszardów. Pani Brice, matka, jakkolwiek zaproszona, nie chciała wyjechać z Pignons, utrzymując, że bliskość sąsiadstwa pozwoli jej codziennie dzieci widywać, jeżeli tylko zechce. Jaffé bardzo posmutniał. Pocztowy Jaffé starzał się i był w czasami kwaśny. Nie zaproszono go i w pierwszej chwili uważał to za obelgę dla siebie. Ale potem zmienił przekonanie, zrozumiał, że pobyt w Rouvraye byłby dla niego męczącym. Służba tamtejsza tak się pięknie ubierała! Począwszy od kamerdynera aż do pomywaczki, wszyscy w Rouvraye byli postrojeni, co do rozpaczy przyprowadzają, na co się oburzała prosta, wieśniacza natura Jaffégo.

— Szlącę to są — powiedział do Otylii, ulubionej sobie powiernicy — nie można zaprzeczyć, są to służący wielkiego domu, ale ja wolalabym być w psarni, aniżeli żyć z nimi! Psy okazały przynajmniej to, co myślą, a skoro nkażą, to dlatego, że nie są naszymi przyjaciółmi!

Jaffé pozostał więc w Pignons, skąd jeździł zawsze z panią Brice z wizytami do Rouvraye i zawsze tam coś skrytykował. Razu pewnego powiedział do swojej pani:

— Kiedy patrzę na tych lokai wylegantowanych, bo to nie są służący, jak się naley (ja jestem służącym, ale oni są lokajami) ale kiedy patrzę na tak znakomitych lokajów, których ekipaże tak są wspaniałe, że aż na nie wzruszam ramionami, bez obrazy pani powiadam sobie, że może lepiej być tylko służącym i mieć zaprzęg tak przyzwyczajony, jak nasz.

mniej niż w roku 1887. Monet złotych wybito:

	w roku 1888	1887
	za rubli	
imperialów	225,000	9,750,000
	26,285,000	16,305,000.

— Dla zbadania warunków handlu mięsem zagranicą, ministeryum dóbr państwa utworzyło komisję i rozesało specjalnych agentów do Niemiec i Francji dla zbierania informacji potrzebnych. Relacje z tego źródła brzmią dla handlu tego pomysłu, producenci wszakże powinni się strzedz, aby nie psuli mięsa solonego ziemi przyprawami, w Hamburgu bowiem już się na to skarżą. Może to wywrzeć wpływ szkodliwy na rozwój handlu mięsem z zagranicą.

— Petersburgski „Świat” pisze, że niektórzy przedstawiciele handlu i przemysłu złożyli p. ministrowi finansów memoriał wykazujący konieczność rewizji praw i przepisów gildyjnych, które dotyczą opłat gildyjnych.

**Przemysł.**

— Wybuch kotłów parowych zdarzył się w Prusach w ciągu dziesięciolecia 1877—1886 r.—130 (148) wypadków. Liczba tych wypadków w ciągu roku zmniejsza się stale, co przypisać należy starannejszej budowie kotłów, oraz szybkiemu rozwojowi stowarzyszeń zawiązywanym dla nadzoru nad kotłami parowymi. Liczba kotłów parowych, nad którymi rozciągają opiekę rzeczono stowarzyszenia, w okresie czasu od 1877 do 1888 wzrosła od 10,944 do 28,498.

— W okręgu miąskowskim kopalni cawo-aleksandrowskiej na Uralu odkryto wielką żyłę złota. Cztery taczki piasku dały 24 funty złota.

— Kongres międzynarodowy w sprawie tanich mieszkań należy do rzędu licznych wieców, jakie zbierają się podczas wystawy w Paryżu. Kongres ten obradował w d. 26, 27 i 28 czerwca r. b. nad kwestyą tanich mieszkań ze stanowiska ekonomicznego, finansowego, prawniczego, sztuki budowania, zdrowotności i moralności publicznej. Sprawozdanie z prac kongresu ma być ogłoszone drukiem. Kwestyę tanich mieszkań podnosiliśmy niejednokrotnie w „Dzienniku”.

— „Rocznik statystyki przemysłu i handlu krajowego” (zeszyt XI), wydawany przez krajowe biuro statystyczne we Lwowie pod red. d-ra Tadeusza Rutowskiego, daje nam w cyfrach następujący obraz przemysłu Galicji. W kraju tym w r. 1880 istniało: 16 hut żelaza i 2 huty cynku, 78 fabryk i warsztatów maszyn rolniczych i narzędzi, 15 fabryk fajansu, 11 hut szklanych, 461 tartaków (w tej liczbie 15 parowych); 3 przędzalnie i tkalnie wełny, 11 fabryk sukna, 373 zakłady tkackie, 17 fabryk papieru, 3,974 młyny (w tej liczbie 28 parowych), 1 fabryka cukru, 21 fabryk krochmalu, 13 fabryk zapalek, 5 fabryk świec, 146 olejarni, 229 fabryk mydła. „Czasopismo Techniczne” zaznacza, że przemysł Galicji wzrósł obecnie o tyle, iżby

w przeważnej części mógł zaspokoić potrzeby tej prowincji.

— Na zjeździe przedstawicieli górnictwa i fabryk żelaznych, mających się odbyć niabawem, będzie rozstraszony, jak donosi „Kur. Warsz.”, projekt utworzenia banku górniczego. Bank istniałby w Petersburgu, z filiami w miejscowościach ważniejszych pod względem przemysłu górniczego i żelaznego. Kapitał zakładowy projektowany jest do 6 milionów rubli, w akcyjach po 250 rs., na które wszelako ma być w razie wypłaconem tylko 40% pozostałe zaś 60% w miarę potrzeby, lecz nie później, jak w ciągu lat dwóch od daty rozpoczęcia działań bankowych. Operacje banku mają się rozpaść na dwa oddziały: kredyty długoterminowe, na który przeznaczona będzie połowa kapitału zakładowego, rzeczywicie wypłaconego, druga zaś połowa służyć ma do celów operacji handlowych. Kredyt długoterminowy opierać się ma na zastawie posiadłości górniczych i nieruchomości fabrycznych. Pożyczki wydawane będą w 46-letnich listach zastawnych, dających 6% rentę roczną; amortyzacja i opłata procentów od listów uskutecznią się ma półrocznymi spłatami po 3 1/2%. Posiadaczom listów, pomimo 6% renty, będzie nadto przyznany udział w dywidendzie, która ma się tworzyć przez odpisywanie corocznie 5% z czystych dochodów banku. Dział handlowy zawierać ma wszelkie operacje, uprawiane obecnie przez banki tego rodzaju, z tą tylko zmianą, iż wszelkie przyjmowane do dyskonta, wynikać mają ze stosunków górniczych i pozostających z nimi w łączności gałęzi przemysłu i handlu. Termin wekslowy nie może przetrwać roku. Bank i jego filie będą się zajmowały, za opłatą komisowego, kupnem i sprzedażą produktów górniczych.

**Wyszkolenia handlowe.**

— Szkoła handlowa, utrzymywana z funduszów, pozostawionych przez p. Kronenberga z początkiem roku szkolnego, na przedstawienie inspektora szkół m. Warszawy, p. Iwanowa, jak donosi „Warsz. Dniem” przekształcona ma być na wzór szkoły handlowej w Moskwie.

**Wiadomości bieżące.**

**(—) Z drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.**

W uzupełnieniu sprawozdania z dorocznego zebraania ogólnego akcjonariuszów kolei fabryczno-łódzkiej, podajemy, wedle relacji listu warszawskich, następujące szczegóły.

W porównaniu z r. 1887 dochód powiększył się o 108,190 r. 54 1/2 k., skutkiem zwiększenia się ruchu pasażerskiego o 21,005 pasażerów i ruchu towarowego o 4,606,212 pudów. Stosunek wydatków do dochodu jest 40.629%.

Po odtrąceniu z czystego zysku 3% na kapitał zapasowy, reszty z rachunku zysków i strat 1887 r. na spłatę kuponów № 2 i 3, oraz na amortyzację obligacji, na spłatę kuponów № 4 i 5 od akcyj, oraz amortyzację, ogółem 169,197 rub. 78 kop., pozostałe 290,689 rub. 95 kop. pro-

ponował zarząd podzielić w następujący sposób: 1/3 część na korzyść rządu, podług Najwyżej zatwierdzonego w dniu 12 maja 1887 r. zlania rady państwa, 96,896 rs. 65 kop.; dla założycieli (§ 42 ustawy towarzystwa: 17,984 r. 3 k.; dla właścicieli akcyj pożytkowych i niewylosowanych 175,809 rub. 30 kop. i do przeniesienia na nowy rachunek 2,067 rub. 66 1/2 k. Z pierwotnego kapitału towarzystwa 12,740 sztuk akcji 100-rublowych umorzono 632 akcje. Z wypszczonych 2,312 sztuk obligacji 500-rublowych naznaczono do zamortyzowania w pierwszym losowaniu 10 sztuk.

Tym sposobem dywidenda od każdej z niewylosowanych i pożytkowych akcji wyniosłaby po 14 rubli.

W wysłuchaniu sprawozdania i protokołu komisji rewizyjnej, zgromadzenie ogólne postanowiło przedstawiony sobie bilans zatwierdzić, dywidendę zmniejszyć na 12 rubli od akcji, pozostałe zaś 2 rs. użyć na pokrycie deficytu, jaki w r. z. wykryty został, skutkiem sprzeniewierzenia jednego z urzędników w sumie 26000 rubli. Na miejsce wychodzących dwu członków zostali wybrani do rady ks. Czetwertyński i p. Nagórny. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. D. Rosenbluma, Józefa Rawicza i Aleksandra Gruszeckiego, wszystkich trzech ponownie. Nadto postanowiono zbudować kolej obwodową w Łodzi. Nakoniec zatwierdzono projekt założenia kasy przeznaczonej dla urzędników kolei. Lecz ponieważ z rozporządzenia ministeryum towarzystwo ma prawo przeznaczyć na ten cel z funduszu eksploatacji tylko 3%, przeto zebranie ogólne postanowiło dla uzupełnienia potrzeb funduszu dopłacić na ten cel 1% z czystego dochodu.

(—) **W sprawie zawiązania stosunków handlowych z krajami środkowej Azji.** bawi obecnie w naszym mieście p. Stanisław Connes z Warszawy. Pan Connes powziął myśl utworzenia konsorcjum, składającego się z fabrykantów i przemysłowców. celem założenia stałej agentury dla zawiązywania i rozwijania stosunków handlowych z dalekim Wschodem. Przedstawicielem owego konsorcjum ma być właśnie p. Connes i w tym celu zamierza założyć biuro w Samarkandzie w Turkestanie. Zadaniem p. Connes będzie rozpowszechniać wyroby fabrykantów, należących do konsorcjum, badać miejscowe rynki zbyta, potrzeby owych rynków i komunikować niezbędne informacje firmom, uczestniczącym w konsorcjum, badać warunki miejscowej produkcji materiałów surowych i pośredniczyć wogóle w handlu z oddalonymi temi krajami na rzecz swych klientów. Warszawski oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu przyjął myśl pana Connes nader przychylnie i udzielił mu swego poparcia, a jedna z wybitnych postaci naszego świata handlowo-przemysłowego i finansowego, p. J. Bloch, nader pochlebnie wydał zdanie o całym przedsięwzięciu i osobie jego inicjatora. Zyczyć należy pożądanemu i pożytecznemu temu przedsięwzięciu powodzenia. Podobno przemysłowcy tutejsi projekt p. Connes przyjmują nader zyciwnie.

(—) **Wycigi cyklistów łódzkich** odbyły się w niedzielę przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności. Zwycięscami na torze wycigowym zostali: pp. K. Hiller czł. t. c. łódzk., bieg pierwszy, bicykle, 6 razy dokoła, K. Brans, z Łodzi w wycigu drugim, 3 razy dokoła; W. Póge z Chemnitz w wycigu głównym na bicykle, nagroda honorowa — przedmiot wartościowy od pana L. Meyera, bieg 3 razy dokoła. W wycigu czwartym — bicykley, 6 razy dokoła, zwycięscą był p. R. Lipecki z Warszawy. Wycig piąty, po pauzie, 15 razy dokoła, uwieńczył znowu jeżdzącego na bicyklu Póge z Chemnitz; nagroda przedmiot wartościowy od p. J. Kunitzera. Wycig 6-ty — bicykley, 15 razy dokoła, nagroda przedmiot wartościowy od p. A. Gehliga, zwycięscą p. T. Schultz czł. tow. c. łódzk. W siódmym wycigu, 3 razy dokoła, bicykle, bez używania kierownika, zwyciężył p. G. Lehman czł. t. c. łódzk. W ósmym wycigu z przeszkodami, 2 razy dokoła, pierwszy dojechał do mety p. Resiger czł. t. c. łódzk. Naostatku był wycig pocieszenia, w którym zwycięzcą został p. K. S. z Warszawy.

Na wzmanie tej ograniczamy się tymczasowo, pozostawiając resztę teletonisnie. Przy tej okazji winniśmy sprowadzić błąd, jaki się okazał do podanego przez nas programu wycigów. Rozdawano, jak w dzielnym, nie medale w nagrodę, lecz jedynie honorowe podarki od osób prywatnych. Zresztą o medalach pisaliśmy tylko symbolicznie, dla oznaczenia stopniowania w nagrodach.

(—) **Goście** Bawi w mieście naszym znany nowelista i dramaturg, p. Wacław Jasińczyk Karcewskich. Z okazji wycigów przyjechało do Łodzi w niedzielę rano kilku dziennikarzy warszawskich, a między nimi baron Romiszowski, redaktor „Sportu”, który wczoraj rannym pociągiem opuścił już nasze miasto.

(—) **Przeniesienie.** Były główny ekspedytor drogi łódzkiej, p. Edward Kürst, mianowany został agentem handlowym drogi żelaznej dąbrowskiej, oraz członkiem wydziału taryfowego tejże kolei. P. K. objął już od niedawna swój nowy urząd. Zostawia on w Łodzi wraz z małżonką sympatyczne w licznych kole znajomych i przyjaciół wspomnienie. Na miejsce p. Kürsta p. o. głównego ekspedytora na dr. żel. fabr.-łódzkiej mianowany został p. Antoniowski.

(—) **Towarzystwo kredytowe**, skutkiem zaważenia się oficyjny w posesyi Gotliba i Dreihorna przy ulicy Nowomiejskiej, prawdopodobnie zażąda zwrotu części pożyczki na nieruchomości te udzielonej.

(—) **Nowa piekarnia.** W mieście naszym jeden z znaczniejszych piekarzy z Kalisza zakłada piekarnię na wielką skalę.

(—) **Nowe domy.** Przy ulicy Piotrkowskiej (na Wólce) budują się dwie piętrowe kamienice w miejsce rozbranych parterowych domków. Jedna z kamienic, w posesyi p. Szmidta nr. 587, będzie trzypiętrową, druga zaś pod nr. 714 położona dwu-

Tym sposobem Jaffé potrafił utrzymać równowagę pomiędzy swoją dumą a pokorą i był podczas wakacji w stanie umysłu jaknajprzyjemniejszym.

**XXV.**

Edmund z początku niezadowolony, bo mu żał było wolności w Piguons, w końcu przywycał się do życia w Rouvraye. Dom otwarty sprowadzał tam codziennie gości; mlode przyjaciółki Ewelinki odwiedzały ją często; z tych jedne były w jej wieku, drugie starsze, promowane już na panny dorosłe. Podobnie, jak wielu młodzieńców, Edmund był niesmiałym pośród tylu panien, ale ponieważ był on bardzo piękny, wysoki, szczupły, elegancki, przyjemny, gdy starał się o to, stał się wkrótce duszą wszystkich zebranych.

Tym sposobem Edmund, który w Paryżu jeszcze unikał zabaw, nabrał upodobania do towarzystwa kobiet i rzecz naturalna, zbliżył się do siostry.

Ewelinka, pomimo młodości, nie była już dziewczętką, ale prawie panną; po krótkim pobyciu na naukach w klasztorze, zdawało jej się, że jest już dorosłą osobą. Porównywała się z koleżankami i przyjaciółkami i nabrała przekonania, że to wiele znaczy być córką pana Ryszarda Brice'a. Przytem zauważyła wrażenie mile, wywołane przez obie babki i macochę, panią Ryszardową, które ją odwiedzały w klasztorze, wszystkie trzy takie eleganckie, tak pięknie ubrane i takie bogate! Z tych drobnośtek Ryszard i żona jego wyciągnęli taki wniosek, że Ewelinka miała dla nich poważanie, bo gdy slyszala, jak ojca nazywano: Brice Montaubray, swiatowa, a próżna dziewczynka zdawała sobie sprawę z pochodzenia pani Otylii. Więc to była córka deputowanego, który był ministrem za Ludwika Filipa! To wiele znaczy! Można się przynależ do takiej macochy!

To też skoro Edmund czynił siostrze wyrzuty, że ma brzydki czyn, odzywając się do Otylii, nazywając ją „kochaną panią”, mloda dziewczyna, zamiast mu cierpko, tak jak zwykle, odpowiedzieć, zmilczała i zmieszala się. Brat skorzystał z chwili i nalegał, nie zastanawiając się, że może tym sposobem wszystko popsuć.

— Dlaczego nie mówisz jej „mamo” — powiedział: — Bierz w tem ze mnie przykład; to nie tak trudno! Gdybyś wiedziała, jakby jej to przyjemnem było! Ona taka dobra!

Ewelinka gorąco spojrzala na brata. Pochlebiał jej to, że jest przedmiotem uwagi dorosłego i tak pięknego brata. Przyjaciółki jej chwaliły go; to też z ochotą rozmawiała z nim, ile razy tylko chciał, ale najczęściej rozmowy ich trwały krótko i były pospolite.

— Czy naprawdę ona taka dobra? — zapytała panienka. — Jesteś tego pewnym.

— Ach! zaręczam ci. Czy inaczej sądzisz? — Przyznał ci się — powiedziała Ewelinka z prostotą — że o tem wcale nie rozmyślałam.

— Tak, wiem. Moja matka Otylia nie interesuje cię! Nie jest ona osobą z twoim towarzystwem. Jeżeli chcesz wiedzieć prawdę, to wolę jej towarzystwo, aniżeli twoje! Jej, jest zarazem ojca mego towarzystwem; twoje...

— Czy się w niem nudzisz? — zapytała Ewelinka tonem szyderczym.

— Przeciwnie, bardzo się w niem bawię! Ale to nie są ludzie poważnie myślący! Ewelinka wybuchnęła śmiechem, co boleśnie dotknęło jej brata. Kiedy indziej byłby przerwał rozmowę, ale teraz czuł, że nadarza mu się sposobność mówić o Otylii i że drugi raz sposobność taka może mu się nie przydarzyć.

— Rozweselim cię? Tem lepiej! — mówił weselo. — Ale bez śmiechu, moja droga

siostro, bądź miła dla mej matki Otylii; przekonasz się, jaka ona dobra i jak nas kocha!

— Ciebie, zapewne! ale mnie, za cóżby ona mnie kochała? Niczem dla niej nie jestem i ona dla mnie także niczem nie jest!...

— Ewelinko, jak możesz w ten sposób mówić o osobie, która naszego ojca tak szczęśliwym uczyniła, która jest dla nas tak dobrą i która mi życie ocaliła! Jestem bratem twoim, a ty powiadasz, że ta, która mnie tak kocha, niczem jest dla ciebie!

Moda panienka zaczerwieniła się, zmieszana, następnie żywo odezwała się.

— Ty, to zupełnie co innego. Mnie ona kochać nie może; nie dałam jej do tego powodu.

— Cóż to znaczy dla duszy takiej, jaka ona posiada! Ach! gdybyś ty ją znala! Posłuchaj, Ewelinko, możesz zrobić doświadczenie: jeżeli będziesz kiedy w położeniu trudnem, czy bolesnem, jeżeli będziesz zmuszona uczynić coś, co ci się nie podoba, albo jeżeli kto ci będzie stawiał przeszkodę w pozyskaniu czegoś, co ci na sercu będzie leżało, idź do matki Otylii, opowiedz jej wszystko, wyznaj jej szczerze, a zobaczysz, czy można na nią liczyć!

Edmund nieraz w podobny sposób przemawiał, ale zawsze był zmartwiony oporem siostry. Na nieszczęście, upór był jej wrodzonym i przemawiając dziś, nazajutrz powracał. Jednakże obecność Otylii, taktowne jej postępowanie, spokojem nacechowana slydycz, wpływ miały na dziewczynkę, której umysł bardzo bystry, porównywał macochę z babką; przy porównywaniu tem zawsze spostrzegala, że pani Ryszardowa nie zasługiwała na pogardę i lekceważenie, jakimi ją dotychczas darzono w Rouvraye.

Ewelinka, napozór uległa, była dzieckiem zepsutem, samowolnem i grymasnem. Posiadała tyle tylko cnót chrześciańskich, ile było potrzeba, ażeby w towarzystwie nie posadzono ją o brak ich zupełny. Babka

w wychowaniu jej o to tylko się starała i to osiągnęła. Obecnie z ojcem, którego dotąd tylko z głosu i twarzy znala, z Otylią, z Edmundem, Ewelinka, jakkolwiek dzieckiem jeszcze była, zauważyła, że można być zupełnie innym, aniżeli pami de la Rouvraye, a jednakże posiadać wiele zalet. Był to pierwszy krok na drodze, po której miała teraz szybko postępować.

Wakacje się skończyły; Ewelinka powróciła do klasztoru, Edmund na kursy specjalne, babka do życia domowego, a Ryszardowie do zwykłych swoich zajęć. Było to dla niejednego ulgą, tylko nie dla Edmunda, który wchodził w wie pracy z uczuciem, że usiłowania jego pomysłnym skutkiem uwiecznione nie będą. Co trudniejszym jeszcze czyniło jego położenie, to to, że profesorowie nie byli jednego o nim zdania. Jedni utrzymywali, że Edmund jest dostatecznie przygotowany, inni dowodzili, że dużo jest u niego braków; ta różność opinii pochodziła z bystrości umysłu chłopca, który nieraz odpowiadał roztropnie, tak, że można było myśleć, że umie to, o czem rzeczywiście pojęcia nie miał. Ryszard, który całe lata był przekonania, że syn nie umie, teraz wmaiał w siebie, że Edmund wypelniał zaległości i że nie będzie trudności w przyjęciu go do Saint-Cyr; kilka szczęśliwych odpowiedzi, których był świadkiem i zdanie profesorów optymistów a milczenie innych, którzy nie chcieli być prorokami złego, były powodem zmiany zdania o synu.

Edmund, z początku uszczęśliwiony, niespokojny był później i sumienie nakazywało mu zwierzyć się ojcu ze swemi obawami.

(D. c. n.)



**Teatr Łódzki.**

W ogrodzie Sellina.

We wtorek, dnia 7 lipca 1889

**BETTINA**

(La mascotte).

Operetka komiczna w 3 aktach, libretto pp. Chivot i Duru, muzyka Edmunda Audrana.

**Ogród Paradyz**

We czwartek, dnia 11 lipca 1889

**Zabawa dziecienna**podczas której grać będzie orkiestra 37 pułku piechoty pod dyktando kapelmajstra **Dietricha**.

Początek o godzinie 4 po południu. Wejście 25 kop. Dzieci płać 15 kop. 1119-2

**Obiady prywatne**

smacznie przyrządzone za umiarkowaną ceną. Tamże znajdzie pomieszczenie dwóch kawalerów. Wiadomość ulica Kolejowa (Dzielnia) № 1111 n pp. Pietkiewicz. 1031-3-2

**Nagrody rs. 5.**Przechodząc ulicą Piotrkowską od domu № 591/228 do gmachu Scheiblera **zgrabioną zostawi paczka**. Uczciwy znalazca raczy odnieść na Wólkę pod № 599/244 za powyższą nagrodą. 1110-1

ZGUBIONO

**kartę pobytu,**

wydaną z tutejszego magistratu, na imię Adama Szwiagieroski.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1113-1

ZGUBIONO

**kartę pobytu,**

wydaną z tutejszego magistratu, na imię Moska Kacyngolda.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1112-1

ZAGINEŁA

**karta pobytu,**

wydana z tutejszego magistratu, na imię Michała Tomaszewskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1111-1

ZAGINEŁA

**karta pobytu,**

wydana z magistratu miasta Łodzi, na imię Wojciecha Jastrzębskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1107-1

**Zaraz do wynajęcia**

3 pokoje i kuchnia, ulica Zielona, dom W-go Bierencweiga. 1108-2-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Ми ровыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушин савъ, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 10 Июля сего 1889 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка подл. N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Михаилу Бераштеину, заключающееся въ ткацкихъ станкахъ, со всеми принадлежностями и товаръ и оцененное 128 руб. — кои, на удовлетворение претензій Адольфа Зимма и Льва Пешеса.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Юня 24 дня 1889 года.  
Судебный Приставъ Сушинскій.  
1110-1

**Lekcje wakacyjne**

na mojej przygotowanej pensji rozpoczęły się 8 lipca.

**Jezierska.**

1111-1

**Nauki wakacyjne**

w mojej szkole, rozpoczną się dnia 9 lipca 1889 roku.

**B. Jakobsobn,**ulica Południowa, dom Rosena.  
1109-3-1

Podczas mej nieobecności zastępować mnie podjął się laskawie kolega **Dr. Med. E. Sack**. Godziny przyjęć od 8 do 10 rano i od 2 do 4 po poł. w mojem mieszkaniu.

**Dr. Donchin.**

1104-3-1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój

**kantor próśb i tłumaczeń**

jak dotąd tak i nadal znajdować się będzie w domu W-go Salomonowicza, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 255 (nowy 18) vis-à-vis hotelu Hamburgskiego.

**B. Szwajcer.**

1114-0-1

PRACOWNIA

**UBIORÓW DAMSKICH****M. Lukomskiej**

przyjmuje wszelkie obstalunki i wykończa takowe podług wszelkich wymagań.

Ulica Widzewska № 14.

1069-3-1

**Nauczyciel** z wyższym patentem, przysposabia młodzież do egzaminów specjalnie z arytmetyki, algebry, geometrii, oraz języka rosyjskiego.

**A. Wyszowski.**

al. Przejazd Nr. 1336 dom W. Trąbaczyskiej vis-à-vis katolickiego kościoła.

1065-1-1

**W SZKOLE REALNEJ****J. MEJERA**

przy ulicy Wschodniej № 80. Lekcje wakacyjne rozpoczynają się we czwartek, dnia 4 lipca.

1067-3-1

**Werkmeister**

z 6-letnią praktyką prowadzenia warsztatów mechanicznych poszukuje posady. Adres: Wł. Kossakowski stacya dr. war. wied. Myszków. 1091-3-1

**Osoba młoda,**

posiadająca języki, polski, ruski i niemiecki, oraz umiejąca krawieczyznę, pragnie wyjechać do wód jako towarzysząca osoby starszej lub do nadzoru nad dziećmi. Oferty uprasza składać w redakcyi niniejszego pisma pod lit. B. M. 1001-3-1

**Młodzieniec**

który ukończył 4 klas, władający językiem niemieckim, może być przyjętym zaraz do interesu handlowego jako uczeń, z pensją.

Wiadomość w redakcyi „Dziennika” pod lit. A. Z. 1081-3-1

**Tłumaczenia do wksli**

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

**Towarzystwo drogi żelaznej  
Warszawsko-Terespolskiej**

zawiadamia, że eksploatację pozostających dotychczas w dzierżawie Banku Handlowego w Warszawie

**Magazynów Tranzytowych**, przy stacyi Praga drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej położonych

z dniem 1 lipca roku bieżącego przejmują na siebie i

**zarząd tychże Magazynów powierza Agentowi Handlowemu drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej****panu Maksymilianowi Rejchman (Właścicielowi firmy „Steinauer & Rejchman” Królewska № 6),**

do którego po wszelkie objaśnienia Magazynów dotyczące, zwracać się należy.

Nadmienia się przytem, że obowiązująca do dnia 1 lipca r. b. taryfa opłat w Magazynach Tranzytowych z dnia 3 (15) października 1885 r., utrzymać zostaje w swej mocy aż do dalszego zawiadomienia. 1073-3-2

**NIE MA BÓLU ZĘBÓW**

KTO UŻYWA

**Eliksiru Wielebnych Oo. Benedyktynow**

Opactwa w Soulae (Gironde)

wynaleziony w roku 1373 przez brzośna

Nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884



Codziennie użycie kilku kropel tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyna lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkiemu cierpieniu zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez Oo. Benedyktynow proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych. Agent główny **Seguin**, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin. 000-0

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

**Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.**

wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez

**Stefana Kossutha,**

Dyrektora zakładów żyrnardowskich Hiellego i Dittricha;

**PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW****Książki fabryczne**

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

**KSIĄŻKI**

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

**Szematy do zapisywania**

wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

**Lekcje wakacyjne na mojej  
przygotowanej pensji**

rozpoczną się dnia 8 sierpnia.

**Jezierska,**

1087-1

ulica Kamienna № 1419-d.

**Zakład Tapicersko - Dekoracyjny  
Aleksandra Haubold**

Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Ciesząc się od dawna zaufaniem licznej klienteli w m. Łodzi, a pragnąc rozszerzyć zadanie swej działalności w tymże mieście, mam honor zawiadomić, że przyjmuję i wykonywam wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące.

Podjęm się wszelkich robót dekoracyjnych oraz kompletnych umeblowań apartamentów w różnych stylach od najkromniejszych do najwykwintniejszych. Rysunki, próby materyatów, całkowite kosztorysy i cenniki wysyłam na żądanie i bezpłatnie.

Zakład wysyła specjalnych ludzi do wykończenia robót na miejscu, bez żadnych dodatkowych opłat prócz kosztów kolei.

Zakład posiada na składzie znaczny zapas gotowych mebli do ubrania salonów, buduarów i gabinetów; meble zaś do stolowych i sypialnych pokoi, podług specjalnych modeli (w naturze i wzorach) wykonywane są w jaknajprędszym czasie.

**Ceny niskie lecz stałe.**

Wykonanie jak najsumienniejsze, odstawa terminowa. 1017-3-1

**Angielskie i ruskie****DYWANY** różnej wielkości (wspaniałe desenie).**CHODNIKI** w wielkim wyborze angielskie i ruskie**FIRANKI** kremowe i białe.**SZTORY** i **ZASŁONY** (Vitrago).**JUTA** na meble i portyery pasowane, francuskie i ruskie.**KRETONY** i **KREPA** na meble.**SERWETY** i **KOŁDRY** pluszowe, jutowe i rypsowe**KOŁDRY** kaszmirowe i atlasowe nadzwyczaj eleganckie.**DRELICH** na rolety i materace.Angielski i ruski **JULET** na wsypy.**PLÓTNO** i **materyaty BIAŁE**

z najbardziej renomowanych fabryk.

Również

**PLÓTNO** w **RESZTKACH.****Ceny niskie lecz stałe****HERZENBERG & IZRAELSON**

23 Piotrkowska 23.